Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 88 Kraków, czwartek 18 kwietnia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Front gospodarczy

„Czas" w korespondencji z Warszawy donosi, że (w przesileniu) problematy gospodarcze górowały znacznie nad politycznemi, objawiła się silna tendencja pójścia na rękę sferom produkującym, kierunek etatystyczny nie znalazł uznania. Pod tym kątem widzenia p. Matuszewski zgodził się objąć kierownictwo ministerstwa skarbu i że — pisze „Czas" — nowy gabinet zechce zapewne przystąpić przedewszystkiem do rozwiązania rozmaitych aktualnych zagadnień gospodarczych i wogóle poświęci główną uwagę życiu gospodarczemu państwa.

Przyjmując, że powyższe informacje są wyrazem miarodajnych kół, trzeba sobie powiedzieć, że pierwszym warunkiem skutecznego prowadzenia takiej czy owakiej polityki jest jednomyślność zapatrywań na jej pożyteczność czy szkodę. Tej jednomyślności w rządzie nie widzimy. P. Matuszewskiemu, przeciwnikowi etatyzmu, można przeciwstawić ministra Moraczewskiego, który — chyba ostatnio nie zmienił zdania — uważany jest za wybitnego przedstawiciela etatyzmu. Dalej p. Matuszewski ma otrzymać jako najbliższego współpracownika p. Starzyńskiego, uważanego wprost za chorążego kierunku etatystycznego — jakże ci trzej ludzie pogodzą się na jeden program polityki gospodarczej?

Jak to będzie, zobaczymy. Tymczasem z zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości doniesienia, że rząd sprawom gospodarczym poświęci największą uwagę. Pora ku temu najwyższa. Dopiero wczoraj ogłoszono dekadowy (za czas od 1—10 kwietnia) bilans Banku Polskiego, z którego dowiadujemy się o bardzo niepomyślnych rzeczach. W jednej tej dekadzie Bank stracił 48 miljonów zł. w obcych walutach i należytościach zagranicznych, t. j. w części swego pokrycia. Ta pokaźna strata (zwyż 5 miljonów dolarów) stoi niewątpliwie w związku z ostatnim wzrostem bierności bilansu handlowego, której obecny rząd może nie będzie tak lekko traktował, jak to przed rokiem zrobił p. Bartel — z wiadomym skutkiem.

Dalszem znamieniem pogorszenia się sytuacji gospodarczej jest zmniejszenie się w bilansie Banku sumy eskontowanych weksli o 20'7 miljonów zł. i zmniejszenie się obiegu biletów bankowych (wraz z natychmiast płatnemi zobowiązaniami) o 78'6 miljonów. W obecnym czasie tak ciężkiego kryzysu, w czasie takiej ciasnoty i drożyzny gotówki te dwa zmniejszenia nie są pomyślnym objawem. Można przyjąć, że Bank stosuje większy rygor przy eskontowaniu weksli zapewne w związku z ponownym wzrostem protestów wekslowych. Tak czy owak — życie gospodarcze, pozbawione odrazu części eskontu i gotówki, musi wpaść w przesilenie, gorsze i niebezpieczniejsze aniżeli — jak dotychczas się mówiło — chwilowe zachwianie się konjunktury.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet pisma sanacyjne zaczynają półgębkiem przyznawać, że na froncie gospodarczym coś się zepsuło. Już np. z łam „Kurjerka" nie padają gromy na tych, którzy mieli odwagę rzecz nazwać po imieniu. Ten organ sanacyjny sam teraz pisze, że „sytuacja gospodarczo-finansowa w całej Europie stoi pod znakiem złej konjunktury" — a Polska leży też w Europie i u niej „odpływ dewiz, dalsze zesztywnienie rynku pieniężnego" objawia się z tem większą siłą, ileże Polska pod względem gospodarczo-finansowym jest z pewnością w trudniejszem położeniu, niż np. zachodnie państwa Europy.

Wszystko to przemawia za tem, że jeżeli rząd naprawdę chce główną uwagę poświęcić zagadnieniom gospodarczym, znajdzie duże pole do pracy i do — naprawy. Przy tej sposobności chcemy wskazać — nie poraz pierwszy — na konieczność poparcia a nawet wznowienia ruchu budowlanego. Wedle prasy rządowej znany projekt min. Moraczewskiego o utworzeniu (z kieszeni lokatorów) funduszu budowlanego można uważać za pogrzebany. Nie uronimy ani jednej łzy z powodu upadku tego rzeczywiście poronionego projektu, ale — próżnia nie może powstać. Trzeba znaleźć inną drogę dla umożliwienia ruchu budowlanego, tego tak ważnego odcinka frontu gospodarczego; trzeba przedewszystkiem uruchomić kredyty, narazie w formie 100-miljonowego funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego w myśl omówionej przez nas niedawno propozycji.

Nie taki straszny...

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Prasa sanacyjna, pojąwszy w lot zrozumiałe i uzasadnione stanowisko opinji publicznej wobec nowego gabinetu, występuje z — sikawką. Nic właściwie się nie stało; rząd uległ tylko nieznacznemu przeobrażeniu, co bowiem znaczy czterech ministrów nowych na przeszło tuzin pełnej Rady ministrów? Nie było też, twierdzi główny organ sanacyjny, właściwego przesilenia; całkiem poprostu od soboty do niedzieli nastąpiło przelanie pewnej części funkcyj rządowych z jednych rąk do drugich — tyle wszystkiego.

Jakie to są ręce, prasa sanacyjna nie rozpisuje się. Dla niej ludzie nie odgrywają widocznie roli, byleby mieli wspólną „ideologję". Nie wzrusza jej fakt, że np. między ideologją p. Bartla, a jego następcy, istnieje przepaść — dla tej prasy decydującem jest, że byli i nowi ministrowie należą do „obozu pomajowego". Chodzi jednak o rzecz zasadniczej wagi: czy wszyscy zaliczający się, albo zaliczani do tego obozu, mając może, a nawet prawdopodobnie jeden cel — nie przez nich i nie dla nich ustalony — przed oczyma, dążą do jego zrealizowania temi samemi środkami. A przecież każdy, kto choćby powierzchownie obznajomiony jest z wewnętrznem życiem tego obozu, wie, że nie jest on wcale jednolity, że przeciwnie — nurtują w nim wręcz sprzeczne prądy i zapatrywania na stosować się mającą taktykę.

Zasadnicza różnica: p. Bartel był, bodaj tyle, na ile mu sił starczyło, zwolennikiem ustalenia znośnego stosunku między rządem a Sejmem; stosunku nietyle serdecznego i polegającego na wzajemnem zaufaniu, ile stosunku zachodzącego między dwoma zarządcami wspólnego interesu. P. Bartel niewątpliwie nie jest zwolennikiem rządów parlamentarnych, ale nie jest zwolennikiem ostrych metod, a temmniej zwolennikiem polityki — ukłuć szpilką. Jeżeli chodzi o uzasadnienie tego zapatrywania, wystarczy wskazać na historję niewniesionego przedłożenia o kredytach dodatkowych. P. Bartel kilkakrotnie zobowiązywał się przedłożenie takie wnieść, ale tego nie zrobił, bo nie mógł, bo była siła wyższa, która mu krępowała ręce. Podkreśla to zresztą całkiem wyraźnie tow. Daszyński w swym liście.

A cóż jego następca? Nikt naturalnie nie wie, co się dzieje w duszy p. Świtalskiego, przed nikim się nie wywnętrzał i nikowo w swe plany nie wtajemniczał. A jednak do osoby jego przyczepiła się legenda, że wśród wszystkich pułkowników — choć sam jest tylko majorem — on właśnie jest tym, który ma wolę i zdolność do — robienia innej polityki niż p. Bartel. Gdy w toku przesilenia wypłynęło nazwisko p. Świtalskiego jako kandydata na premjera, — u nas między określeniem „premjer" a jego funkcją „szefa rządu" zachodzi gruba różnica — odrazu powiedziano głośno: to oznacza ostatni akt „rozgrywki", to jest ostatnie podzwonne dla Sejmu, dla zwolenników współpracy z nim.

Temu, powiedzmy, poczuciu czy przeczuciu z żadnej strony nie zaprzeczono, przeciwnie, doznało ono silnego wzmocnienia przez powołanie p. Matuszewskiego do rządu. O p. Matuszewskim krążą w świecie dziennikarskim legendy, mające swój początek w jego działalności jeszcze za czasów istnienia korpusu Dowbór-Muśnickiego. Nie sięgając tak daleko wstecz, można i z ostatnich czasów o p. Matuszewskim jako polityku wyrobić sobie zdanie, jeżeli się zważy, że on jest współautorem, a nawet inspiratorem znanego projektu zmiany konstytucji, że on specjalnie przyjechał z Budapesztu dla ostatecznego zredagowania i — co było rzeczą trudniejszą — przeforsowania przyjęcia tego projektu przez oporną część BB.

Każdy zdający sobie sprawę ze znaczenia i celu tego projektu, musi sobie powiedzieć, że nie na to go zrobiono i nie na to wniesiono do Sejmu z próbą przeforsowania obrad nad nim i podczas przymusowych feryj, aby go naprawdę puścić na niepewne, raczej na całkiem pewne, flukta polityki sejmowej. Inicjatorzy i autorzy tego projektu ani przez chwilę nie łudzili się, jakoby w tym Sejmie mogli dla swego dzieła znaleźć większość i to kwalifikowaną. Zgóry byli zdecydowani przeprowadzić go — jak jawnie mówiono — z Sejmem czy bez Sejmu. A to ostatnie uważają za główny powód powołania p. Matuszewskiego do rządu.

P. Matuszewski z urzędu ma się zająć tylko finansami, ale ogólne jest mniemanie, że ten urząd to tylko pozór; że ma on zupełnie inną misję i to szybko do wykonania. — Jako uzasadnienie tego twierdzenia naprowadzają, że p. Matuszewski nie otrzymuje następcy w Budapeszcie, funkcje jego będzie tam sprawował tymczasem jeden z członków poselstwa, zaś p. Matuszewski po załatwieniu swej misji w Warszawie wróci, skąd przybył.

Jeżeli prasa sanacyjna, jak zaznaczyłem na wstępie, usiłuje uspokoić i uśpić opinję publiczną, to nie znajdzie ona wiary. Nikt poprostu nie uwierzy prasie, o której wiadomo, że nie jest niezależna, i o której też wiadomo, że jej rzekome informacje z pierwszej ręki są przeważnie kombinacjami i to na milę zalatującemi sztuczną robotą. Tu, zarówno w Sejmie jak i w mieście, panuje przekonanie, że „rozgrywka" się przygotowuje; że już najbliższe pociągnięcia rządu okażą jego nastawienie bojowe.

POSEŁ ANTONI SZCZERKOWSKI

Walka o byt klasy robotniczej

W obecnym ustroju społecznym największym wysiłkiem i tęsknotą robotników jest, **aby otrzymać odpowiednią pracę** i zapewnić swój byt i rodziny. W imię tych celów robotnicy organizują się i walczą wspólnemi siłami aby się bronić przed straszliwemi warunkami życia w jakich się znajdują.

To też obok walki proletarjatu o lepszy byt jednocześnie toczy się walka zacięta i nieprzebierająca w środkach **o władzę w państwie**. Bowiem kto posiada władzę w państwie, ten ma decydujący wpływ na politykę i gospodarkę państwa.

W okresie przewrotu majowego masy ludowe żyły nadzieją, że przewrót ten wpłynie dodatnio na polepszenie się położenia materjalnego szerokich mas robotniczych i demokracja będzie odnosić nowe zwycięstwa, idące w kierunku zmiany ustroju społecznego na korzyść mas pracujących. **Jednak wszystkie te nadzieje zawiodły.**

Po przewrocie majowym na skutek dobrej konjunktury w okresie minionym nastąpiło znaczne polepszenie w życiu gospodarczem, **ale płace robotnicze w stosunku do siły nabywczej nie zostały odpowiednio podniesione.** Skutek był ten, że w okresie tym zwiększył się szalenie wyzysk mas pracujących i kapitaliści w dalszym ciągu bezgranicznie wyzyskują i gnębią robotników. Jako przykład tego niech posłużą zamieszczone poniżej wykazy zarobków robotniczych i pracowniczych:

	r. 1926	r. 1927
niżej 150 zł. mies.	81,31%	82,2 %
od 150 do 300 zł. mies.	16,49%	11,5 %
od 300 do 1.000 zł. mies.	2,16%	6,1 %
wyżej 1.000 zł. mies.	0,10%	0,20%

Z powyższego wynika, że położenie materjalne ludności pracującej jest bardzo ciężkie, wprost tragiczne.

Ostatnio mimo zapewnienia jakie dał p. premjer Bartel w swoim ekspose w Sejmie, że Polsce nie grozi żaden kryzys gospodarczy i że wszystko jest w należytym porządku, mimo to z różnych stron nadchodzą wiadomości, że **coś się psuje w naszem życiu gospodarczem i zarysowują się objawy poważnego kryzysu w niektórych gałęziach przemysłu, na co wskazuje między innemi zwiększająca się stale cyfra bezrobotnych.**

W związku z wytwarzającą się sytuacją przemysłowcy **w Bielsku i Białej** wymówili obowiązującą umowę w przemyśle włókienniczym. Przemysłowcy nie podali motywów w jakim celu wymówili umowę, jednakże sądzimy, że w tym celu, aby **pogorszyć** warunki pracy robotników. Wszelkie usiłowania przemysłowców do pogorszenia warunków pracy musimy uznać za prowokację i robotnicy każdy atak kapitalistów muszą odeprzeć z całą bezwzględnością.

Klasowe Związki zawodowe stoją na stanowisku, **że trzeba podnieść bezwzględnie poziom płac**, co się niewątpliwie przyczyni do wzmocnienia konsumcji naszych towarów na rynku wewnętrznym i umocni stały rozwój przemysłu. Musimy raz nareszcie wyjść z błędnego i zaklętego koła, aby rozwój przemysłu był podtrzymywany głodowymi płacami i kosztem zdrowia klasy robotniczej!

Przemysłowcy mówią, że główną przyczyną pogorszenia się konjunktury są długoterminowe weksle i coraz większa ilość ich w obiegu oraz otrzymywanie zapłaty za towar wekslami zamiast gotówki. Za wytworzenie tego stanu rzeczy główne odpowiedzialność spada na kupców a nie na ludność, która przy kupowaniu towarów wszelkiego rodzaju płaci gotówką i to w szczególności za artykuły pierwszej potrzeby, które stanowią główną podstawę życia mas pracujących.

Wszystko to wskazuje, że stanowisko klasowych organizacyj jest słuszne, a które zwalczając bezwzględnie obecny system gospodarki kapitalistycznej, walczą o nowy ustrój społeczny.

Nie ulega wątpliwości, iż wielkie problemy jest bardzo trudno rozwiązywać. Taksamo polepszenie bytu szerokich mas robotniczych, zniesienie wyzysku kapitalistycznego jak i przebudowa radykalnie obecnego ustroju społecznego **jest zależna od siły organizacyjnej zbiorowego wysiłku klasy robotniczej.** Żyjemy w okresie wzmagania się wpływów reakcji na życie gospodarcze i polityczne z jednej strony, a nieustającej walki mas robotniczych i chłopskich, o byt i władzę w państwie z drugiej strony.

Wobec tego naczelnem zadaniem jest zespolić wszystkie wysiłki w kierunku stworzenia potężnych organizacyj klasowych, tak politycznych, jak i zawodowych i dążenie do ścisłego współdziałania pomiędzy organizacjami zawodowemi, a bratniemi partjami socjalistycznemi.

Wielką szkodę wyrządzają ci wszyscy klasie robotniczej, którzy usiłują w ten czy inny sposób rozbijać stare, wypróbowane w bojach organizacje robotnicze. Usiłowanie tworzenia przez grupę jaworowszczyków nowych separatystycznych związków zawodowych nie ulega wątpliwości, iż **wyjdzie na korzyść kapitalistom i całej reakcji.** Zapomnieli ci panowie o tem, że ich od dawna pod tym względem wyręczają **chadecy**, a w szczególności **enpeerowcy**, których głównym celem zawsze było rozbijanie klasowych związków zawodowych i zwalczanie socjalistów.

Żadna demagogja jaworowszczyków i enpeerowców nie jest w stanie zaciemnić prawdziwej rzeczywistości ich smutnej zdradzieckiej roli w ruchu robotniczym.

Nie zmiana ustroju w kierunku wzmocnienia wpływów biurokracji wojskowej i cywilnej, ani wprowadzenie dyktatury, lecz **nieubłagana walka w obronie demokracji i najdalej idącej wolności, opartej o praworządność i zbiorową siłę ludu pracującego, doprowadzić może do polepszenia bytu mas pracujących.**

Żądania Międzynarodówki socjalistycznej w sprawie rozbrojenia

Genewa, 16 kwietnia (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna podaje: Wczoraj do przewodniczącego przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej Loudona udała się delegacja II Międzynarodówki, złożona z tow. de Brouckere (Belgja), Renaudela (Francja), Welsa (Niemcy), Albarda (Holandja), aby w imieniu socjalistycznego świata robotniczego wyjaśnić mu **cele petycyi, które tysiącami nadsyłane są do Genewy z żądaniem przyspieszenia prac komisji rozbrojeniowej.** W czasie rozmowy de Brouckere oświadczył, że **bez szybkiego i poważnego ograniczenia zbrojeń grozi niebezpieczeństwo nowego wyścigu zbrojeń, co może doprowadzić do ciężkiej katastrofy.** Wobec przedstawicieli prasy oświadczył de Brouckere, że codziennie napływa do Genewy **około 100 petycyi** i że w pierwszym tygodniu sierpnia br. zamierzone jest zorganizowanie we wszystkich krajach **wielkich manifestacyj ludowych na rzecz pokoju i rozbrojenia.**

Wiadomości polityczne

POLSKA I MAŁA ENTENTA PRZECIW ZMIANIE PROCEDURY W SPRAWACH MNIEJSZOŚCIOWYCH

W związku z zapowiedzianą na koniec kwietnia w Londynie sesją „komitetu trzech", powołanego na marcowej sesji Rady w składzie Chamberlain, Adatci i Quinones de Leon dla zbadania propozycyi zmian w procedurze mniejszościowej, wniesionych przez Kanadę i Niemcy, do sekretarjatu Ligi narodów napływają liczne memoranda członków Ligi. Dotychczas nadesłały memorjały rządy: Niemiec, Austrji, Węgier, Bułgarji, Holandji, Chin, Szwajcarji, Finlandji, Łotwy i Estonji. Z pośród państw, które zdecydowały się nadesłać jednobrzmiące memorjały według tekstu ustalonego wspólnie na konferencji odbytej w Paryżu z początkiem kwietnia br. nadeszły dotychczas teksty od Rumunji, Grecji oraz od **Polski**, Czechosłowacji i Jugosławji.

RATYFIKACJA UMÓW POLSKO-LITEWSKICH

Celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o stałym ruchu sąsiedzkim między Polską a Litwą udał się we wtorek 16 bm. do Kowna dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Marjan Szumlakowski w towarzystwie referendarza wydziału traktatowego min. spraw zagranicznych.

NIEWYJAŚNIONA SPRAWA REPARACYJNA

Na zebraniu komitetu rzeczoznawców reparacyjnych gubernator banku Rzeszy dr. Schacht zażądał bliższego określenia ciężarów, które zgodnie z memorjałem państw wierzycielskich przypadają na Niemcy. Komitet postanowił, że wyjaśnienia dodatkowe zostaną dostarczone p. Schachtowi. Według zebranych informacyj obrady toczyły się w atmosferze spokojnej. Komitet nie powziął żadnej decyzji w związku z ogłoszeniem memorjału. Cała prasa berlińska podkreśla, że Niemcy żądań aljanckich, sformułowanych w memorjale, **przyjąć nie mogą** i z napięciem oczekują interwencji pośredniczącego przewodniczącego konferencji, delegata Ameryki, p. Younga. Z olbrzymiem zainteresowaniem śledzi prasa wiadomości waszyngtońskie o konferencji, jaką się miała odbyć u prezydenta Hoovera. „Vossische Ztg." pisze, że wiadomość ta posiada bardzo doniosłe znaczenie dla losów konferencji reparacyjnej, gdyż narada waszyngtońska poświęcona była kwestji, **jakie ustępstwa mają poczynić Stany Zjednoczone od swych żądań**, by umożliwić kompromis. Waszyngtoński korespondent „Berliner Tageblatt" wyraża przypuszczenie, że wynik narad u prezydenta Hoovera był **negatywny**, ponieważ Ameryka otrzymała dotychczas zaledwie 20 proc. kosztów okupacji, gdy aljanci otrzymali 90 proc. tych kosztów.

CHURCHILL SKŁADA TEKĘ SKARBU

Na poniedziałkowem pierwszem po ferjach świątecznych, posiedzeniu Izby gmin minister skarbu Churchill wygłosił ekspose budżetowe. Ogólna suma wydatków wynosi ponad 741 milj. funtów. Ekspose wysłuchano z wielką uwagą, wszystkie miejsca poselskie były zajęte, loże i galerje były wypełnione po brzegi. W związku z ekspose budżetowem Churchilla dzienniki przewidują, że nie wróci on na to stanowisko w przyszłym gabinecie, jeżeliby w wyniku wyborów powszechnych konserwatyści uzyskali większość. Należy się spodziewać, że Churchill otrzymałby w przyszłym gabinecie inną tekę.

Wybór Leona Bluma

Jak wczoraj donieśliśmy, w Narbonne wybrany został przy wyborach uzupełniających do parlamentu francuskiego tow. Leon Blum, przywódca partji socjalistycznej Francji. Wybór ten jest zadośćuczynieniem za klęskę, poniesioną przed rokiem przy wyborach głównych. Wtedy Blum upadł dzięki zdradzie komunistów, którzy, mimo że nie mieli żadnych szans, postawili własną kandydaturę tylko dlatego, aby utrącić Bluma.

Przy obecnych wyborach radykali załamali się. Mimo zapewnień ich przywódców Herriota i Daladiera, że partja radykalna pragnie współpracy ze socjalistami, a nawet niejednokrotnie wspólnie uderzali na Poincarego, przy obecnych wyborach radykali w Narbonne zawarli kompromis z całą miejscową reakcją przeciw Blumowi. W Narbonne powstał formalny blok burżuazyjny z wyraźnym celem niedopuszczenia do wyboru przywódcy socjalistycznego. Ta kompromitacja radykałów na nic nie przydała się: Blum wejdzie do parlamentu i obejmie znowu kierownictwo frakcji, liczącej obecnie równo 101 mandatów.

* * *

Paryż, 16 kwietnia (PAT). W przeprowadzonych w niedzielę wyborach uzupełniających do Izby deputowanych w Narbonnie wybrany został Leon Blum. Prasa podkreśla **polityczne znaczenie wyboru Bluma**, dzięki czemu grupa socjalistyczna w Izbie odzyskała swego przywódcę. „Echo de Paris" określa wybór jako **ostateczne załamanie się partji radykalnej**, natomiast prasa lewicowa uważa, że wybór nie oznacza klęski radykałów, albowiem **wielu z nich głosowało na Bluma**, wobec tego, iż kandydat radykalny nie pogardził poparciem głosów prawicy. Zdaniem prasy socjalistycznej **wybór Bluma jest triumfem socjalizmu francuskiego.**

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU" — Zwrot zapłaconych wkładek do Związku Drukarzy przez śp. senatora Englischa 21 zł.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ SENATORA JANA ENGLISCHA składa Feliks Statter 20 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu".

NA STYPENDJUM IMIENIA ŚP. JANA ENGLISCHA dr. Józef Surzycki 20 zł., dr. Karol Sternbach 20 zł.

Z prasy BB

—o—

Pochwała „Czasu" dla temperamentu i dla ostrożności. — „Słowo" wileńskie o kulcie niekompetencji. — „Nowe ruiny".

„Czas", pisząc o nowym gabinecie, twierdzi:

Największe trudności przedstawiało obsadzenie teki skarbu. Nie jest tajemnicą, że p. Prezydent zachował się odpornie wobec kandydatur, któreby mogły zaniepokoić zagranicę. Podobno kandydaturę p. Matuszewskiego wysunął sam p. Marszałek, który przypomniał sobie jego memorjał o położeniu gospodarczem państwa, doręczony członkom ówczesnego gabinetu.

Dziennik konserwatywny powtarza również wersję o wznowieniu Rady finansowej z byłym ministrem Czechowiczem na czele. Bezwarunkowo, zaś cieszy się „Czas" z premjerostwa p. Świtalskiego, który „zgodnie ze swym temperamentem dążyć będzie do szybkiego **uprzątania nasuwających się trudności**". A bezpośrednio po tej pochwale animuszu raduje się „Czas" z powodu pozostania w gabinecie znanego z „rozwagi i ostrożności" p. Zaleskiego. Słowem, — wedle „Czasu" — wszystko zapowiada się dobrze: temperament na domowy użytek — rozwaga dla P. T. zagranicy.

„Słowo" wileńskie dziwi się niekonsekwencji p. Bartla, który w swoim pożegnalnym artykule „w jednem miejscu oświadcza się raz za demokratycznym ustrojem, a w innem oburza się na tupet niewykształconych posłów, ośmielających się krytykować poważnych urzędników resortowych".

P. Mackiewicz — wróg parlamentaryzmu i zwolennik cezaryzmu — poucza p. Bartla, że demokratyczny ustrój — to właśnie taki bałagan, gdzie musi się panoszyć miernota. P. Mackiewicz wyraża się tym razem nawet, jak na niego, szczególnie uprzejmie o demokracji, pisząc:

„Bądźcobądź w ustroju demokratycznym jest nie do uniknięcia to, co czasami nazywamy **kultem niekompetencji**".

Przechodząc następnie do nowego gabinetu, oświadcza redaktor „Słowa", że „najciekawszą osobistością w nowym gabinecie będzie niewątpliwie pułkownik Ignacy Matuszewski", autor „świetnych" — zdaniem p. Mackiewicza — artykułów w „Głosie Prawdy". O artykułach tych i o tem, czy p. Matuszewski przyjmie ostatecznie tekę skarbu (uwagi p. Mackiewicza pochodzą z niedzieli) wyraża się tak:

„**Nie tajmy, że te artykuły nie odbiegały zbyt daleko od metody myślenia**, którą uprawiamy na łamach naszego pisma. Oczywiście, wszystkich w Polsce zaskoczyła wiadomość, że pułkownik Matuszewski ma objąć właśnie skarb, ale kto się zetknął z pułkownikiem Matuszewskim, ten wie, że to jest osobistość o wyjątkowej inteligencji i silnym charakterze. Gdy się będzie czuć niekompetentnym, to ofiarowywanej teki nie przyjmie. Jeśli ją przyjmie, to będziemy samą **niespodziewaność tego wyboru za dobre poczytywali omen**".

Jaki kult uprawia przedstawiciel skrajnej konserwy? Kult kandydatów o podobnem myśleniu, którzy — jak twierdzi — tworzą dobre omen!

* * *

Od budowy gabinetu przejdźmy do sprawy budowlanej, którą się niezwykle przejął sanacyjny „Kurjer Poranny". — Jest to dziś głośna sprawa chełmska. Pisze o niej wzmiankowany dziennik pod tytułem: **„Nowe ruiny" zamiast gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie"**:

„Budowa gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie będzie miała osobną kartę w historji budownictwa polskiego. Zdaje się, że dotychczas jeszcze nie było wypadku, aby świeżo wzniesione domy rozsypywały się w gruzy, chociaż już niejednokrotnie z tych czy innych powodów zdarzały się katastrofy budowlane. Zarysowywanie się i walenie domów na terenie dyrekcyjnym w Chełmie przeszło poprostu **w epidemję**, która w swym niszczycielskim pochodzie niewiele budynków ominęła. Inż. Zygmunt Mianowski jako kierownik robót mało, a może nawet nic nie uczynił, aby „trąd budowlany" unieszkodliwić lub zapobiec mu, gdy był jeszcze czas ku temu. Obecnie są usiłowania zwalenia winy na złe fundamenty, lecz dlaczego nie zwrócono na to uwagi przed rozpoczęciem robót?!".

Tak samo nie wytrzymuje krytyki i zwalanie winy na fatalny grunt. „Kurjer Poranny" odpiera ten argument następująco:

„Tłumaczenie katastrofy z gmachami dyrekcji w Chełmie „specjalnemi właściwościami gruntu" staje się poprostu dziecinnem, jeśli zważymy, że przecież budowę domów, czy mostów prowadzi się nawet na bagnach, opierając całą konstrukcję na potężnych palach wbitych w dno moczarów. Wogóle technika doszła już chyba do tej doskonałości, że może zwalczyć nawet „specjalne właściwości gruntu", chodzi tylko o wynalezienie ludzi, — którzy umieją zdobycze techniki zastosować w praktyce".

Podobno broniono się i niezwykłą surowością zimy, względami atmosferycznemi. Ale cytowany przez nas dziennik przytacza i następujący szczegół — o ile ścisły — to przenoszący nas w atmosferę osobliwości kontrolnych. Mianowicie podaje:

„Przedstawiciel radomskiej dyrekcji P. K. P. przy wydziale drogowym w Chełmie pan Furowicz otrzymał polecenie dokonywania oględzin budujących się domów i podpisywania rachunków, na mocy których firmy otrzymywały od ministerstwa komunikacji zaliczki. W pracy tej pomagali mu technicy kolejowi: pp. Newelski, Sławko i Bury.

Podczas badania komisja ta znalazła pewne **odchylenia techniczne** od projektów architekta, wobec czego p. Furowicz miał jakoby odmówić położenia na odpowiednich rachunkach swego podpisu. Skutek tego — jak mówią — był taki, że p. Mianowski uniemożliwił komisji spełnianie swych obowiązków i pomimo braku akceptu p. Furowicza, dawał pozwolenie na płacenie firmom tak zwanych zaliczek.

Ze swej strony p. Furowicz za pośrednictwem naczelnika oddziału inż. Plinkiewicza złożył o tem dyrekcji radomskiej P. K. P. raport i w rezultacie otrzymał naganę z upomnieniem, że nie powinien składać raportów, a niedokładności zaznaczać w rachunkach".

Obecnie minister komunikacji inż. Kühn powołał komisję z profesorów politechniki warszawskiej złożoną, która wyjeżdża do Chełma dla zbadania przyczyn walenia się budynków, o których mowa, i wydania swojego orzeczenia.

Ruch kolejarski

INTERWENCJA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZZK W DYREKCJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE

W dniu 15 bm. Zarząd okręgowy ZZK w osobach tow. Chudzika, Batora, Świerkosza, Buczka i posła Mastka odbył konferencję w prezydjum dyrekcji w sprawie dokonywanej **redukcji personalnej, łamania turnusów służbowych, nieudzielania urlopów wypoczynkowych, uregulowania płac pracowników sezonowych i wypłaty, dodatku mrozowego jak również wypłaty zarobków pracowników działu drogowego w kopertach, ewentualnie na książeczki.** P. prezes dyrekcji ponownie oświadczył delegacji, iż stoi na stanowisku racjonalizacji pracy, jednakowoż uważa, iż rozporządzenie ministerstwa pracy o czasie pracy według 8-godzinnego dnia pracy i urlopy wypoczynkowe **winny być respektowane.** W każdym wypadku zmiany dotychczasowych turnusów na przedstawienie sprawy przez Związek prezes **będzie sprawę badał** i wyda odpowiednie zarządzenia. Jeżeli chodzi o urlopy wypoczynkowe, prezes oświadczył, iż otrzymał pewien kredyt z ministerstwa na ten cel i **urlopy wypoczynkowe będą pracownikom udzielane.** Co do płac pracowników sezonowych oświadczył prezes iż ta sprawa jest w toku załatwienia i uregulowania. Wypłata dodatku mrozowego pominiętym pracownikom, którym w myśl rozporządzenia ministerstwa przysługuje do tego prawo może nastąpić **dopiero po przyznaniu dodatkowego kredytu na ten cel przez ministerstwo komunikacji.**

Sprawę wypłaty w kopertach ewentualnie na książeczki p. prezes traktuje przychylnie.

Tegoż dnia delegacja ZZK przeprowadziła interwencję w sprawach postulatów pracowników **działu drogowego.** Dyrektor wydziału przyrzekł wszystkie sprawy **przychylnie traktować.**

Oprócz powyższych spraw tow. Buczek poruszył u prezesa dyrekcji sprawę ostatniego zarządzenia podporządkowania pracowników działu elektrotechnicznego pod sekcje utrzymania kolei wzgl. wydział drogowy i w związku z tem zarządzeniem podkreślił niezadowolenie tychże pracowników. W odpowiedzi prezes z uwagi na szczegółowe zbadanie tej sprawy, zlecił odbyć konferencję Związkowi z dyrektorem wydziału III-go.

Z WYSTAWY

—o—

„STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO 1800—1900".

Wydobyto na światło kosztowne perły. W Pałacu Sztuki ujawniono oczom stare klejnoty, które do niedawna były przedmiotem rozkoszy estetycznej tylko jednostek. Na wystawie „Sto lat malarstwa polskiego" niema bowiem ani jednego obrazu z oficjalnych kolekcyj muzealnych. Zapobiegliwy komitet organizacyjny umiał trafić do licznych prywatnych zbiorów arystokracji i mieszczaństwa krakowskiego i zaprezentować szerszemu ogółowi zaledwie cząstkę tych cennych dóbr kulturalnych, które stanowią przyczynek do dawnego powiedzenia „sola Cracovia Polonia" — sam Kraków starczy za Polskę.

Sto lat malarstwa polskiego — to jest omal cała historja polskiej sztuki plastycznej, ważki wysiłek plejady artystów, którzy chlubnym swym czynem sprzęgali Polskę z Europą. Po obcowaniu ze współczesnością dorobku artystycznego na wystawach bieżących,

„jedną godzinę myśli trzeba w przeszłość zwrócić
„I przeszłość, jako obraz zczerniały i płowy
„Pełny pobladłych twarzy ku słońcu odwrócić
„I okiem ścigać światła obrazu i cienie..".

Z pod patyny pożółkłych i zczerniałych obrazów przebija bowiem różnowyrazowa mądrość nieżyjących już artystów, co kształci widza i raduje, krzepi jego sądy — wiecznie żywa — a w zagadnieniach artystycznych nowe odkrywa horyzonty.

Niech mówi kto chce, że Kraków lubi chodzić na groby. Tłumy, zwiedzające obecną wystawę, dowodzą, że sztuki nie można dzielić na żywą i nieżywą. Z tem stanowiskiem kulturalnego Krakowa dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych niezawodnie liczyć się będzie i w przyszłym roku dołoży wszelkich starań, aby nową część prywatnych, — mało znanych zbiorów udostępnić szerszemu ogółowi.

Wystawa obecna nie jest, jak to bywa, retrospektywnym magazynem, chronologicznem uszeregowaniem lub banałem tematowego podziału, ale inteligentnie przemyślaną i celowo zorganizowaną całością. W głównej sali pomieszczono same tuzy: Matejko, Rodakowski, Michałowski, Kapliński, Juljusz Kossak, M. Gottlieb, Koniuszko, Peszka i inni. W malinowej sali ustawiono z jednej strony tych artystów, których twórczość wiąże się z wpływami Paryża, a z drugiej tych, którzy przeszli przez Wiedeń i Monachjum. Więc z jednej dominuje Chełmoński, Podkowiński, Wyspiański, Aleksander Gierymski, Stanisławski, Dębicki, a z drugiej Brandt, Alfred Wierusz, Kowalski, Ardukiewicz Tadeusz i Zygmunt, Alchimowicz, Bieszczad, Siemiradzki, Witkiewicz, Stanisław Zuber, Chmielowski Adam, Kotowski, Kotarbiński Wilhelm, Mroczkowski, Tetmajer. W Świetlicy zaś przeważają obrazy artystów, którzy idąc za głosem swego szczerego uczucia przywiązania do ziemi, ludu i przeszłości, nie znali kultu dla sztuki innych narodów. Należy tu Artur Grottger, na którego monachijska sztuka Schwindów, Kaulbachów i Menzlów nie wywarła żadnego wpływu, którego nie entuzjazmowało we Włoszech malarstwo weneckie, ani współczesna sztuka Paryża, choć w młodości swej podlegał kompozycjom historycznym Łuszczkiewicza, tematom Juljusza Kossaka i Suchodolskiego.

Należy tu również Józef Szermentowski, malujący w Paryżu dobrze wyczute, polskie krajobrazy i Aleksander Kotsis, wnikający sercem w lud i wypracowujący rzetelne pierwociny polskiego impresjonizmu i tego nowego stosunku do natury, którego najlepszym wyrazicielem stał się później Chełmoński. Jest tu i Wojciech Gerson oraz Kostrzewski, pierwsi niemal twórcy polskiego pejzażu. Towarzyszy im Władysław Aleksander Malecki, tragiczny reprezentant nędzy malarza w Polsce, artysta, który na wystawie w Londynie zdobywa medal złoty za sławny obraz „Sejm bociani" (znajdujący się dzisiaj w Muzeum Narodowem w Krakowie), artysta, który w Monachjum i Wiedniu cieszy się wielkiem powodzeniem, — a gnany tęsknotą do ojczyzny, wraca do kraju, aby tu w opuszczeniu i zapomnieniu dosłownie umrzeć z głodu — na posterunku, z paletą i pędzlami w ręce.

Dwie ostatnie sale z konieczności przypominać muszą „rozpryśnione mozaik kamienie", przechowalnia mniej wartościowych obrazów, które dla zaprezentowania nazwisk lub dzieł, zapisanych w historji sztuki polskiej, musiały się znaleźć na wystawie. Jeśli uwzględni się, że w Pałacu Sztuki znajdują się obrazy aż 108 nieżyjących artystów, to wszelkie niepożądane [illegible] widza rozrzucanie

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Słowa prawdy

„List otwarty" Ignacego Daszyńskiego wywołał wrażenie olbrzymie i w społeczeństwie polskiem, i poza granicami Rzeczypospolitej. Z radosną dumą przyjęła go klasa robotnicza. Czuliśmy wszyscy potrzebę, by ktoś, kto ma **prawo moralne** mówić publicznie do narodu, zabrał głos i stwierdził prawdę.

Daszyński to prawo moralne zdobył dla siebie nietylko przez fakt piastowania wysokiego urzędu marszałka Sejmu, ale — przedewszystkiem — **przez wysiłek ogromny całego życia.** Dzieje odbudowy państwa polskiego są związane nie wyłącznie z nazwiskiem Piłsudskiego, ale tak samo i z nazwiskiem Daszyńskiego. Dzieje socjalizmu polskiego są z nim związane **nierozerwalnie i na zawsze.**

Daszyński stanął w obronie godności Polaków i honoru przedstawicielstwa narodowego. Powiedział prawdę krajowi, zagranicy, „sanacji" i... — marszałkowi Piłsudskiemu. Tych „słów prawdy" nie wymaże już dzisiaj nikt ze świadomej opinji.

I staje się wreszcie jasna dla wszystkich dwunastomiesięczna polityka Polskiej Partji Socjalistycznej.

Nie chcieliśmy odgrywać roli „biernego narzędzia" w rękach grupy „pułkownikowskiej", która tęsknila do „rozgrywki na wygodnym terenie", — która marzyła o Sejmie, co „odmawia Polsce pieniędzy", by móc przedstawić w „należytym świetle" całą „antypaństwowość" i całą „nieodpowiedzialność" parlamentaryzmu polskiego.

A teraz kraj wie, czego się trzymać.

Zakłopotane próby „ironji" p. Ehrenberga z „Kurjera Porannego", komiczny nieco patos p. Koca z „Głosu Prawdy", to, rzecz jasna, nie posiada najmniejszego znaczenia. — **„Sanacja" otrzymała śmiertelne uderzenie;** wbity został ostatni gwóźdź do trumny jej ideowego i moralnego „autorytetu".

Nie pomogą już żadne „dowcipy" na temat naszego rzekomego „grożenia rewolucją". My rewolucją nie „grozimy", i nie „rozkładamy jej na raty", jak podoba się twierdzić p. posłowi Marjanowi Sobolewskiemu we wczorajszym „Dniu Polskim". Ograniczamy się do oceny położenia i do oceny skutków, jakie przyszłyby w razie spełnienia zapowiedzi posła Mackiewicza, kolegi klubowego p. Sobolewskiego, ideologa i teoretyka jego kierunku społeczno-politycznego.

Mamy w tej chwili szczęśliwie u władzy „gabinet pułkowników". Tajemnicza, „zakulisowa" potęga objęła niejako oficjalnie ster rządów i pełną odpowiedzialność. Pp. Świtalski, Matuszewski, Moraczewski i Prystor z p. Pierackim, jako ewentualnym wiceministrem spraw wewnętrznych, reprezentują grono ludzi, które będzie kierować nawą państwową w imieniu marsz. Piłsudskiego. P. Moraczewski uważa się w dalszym ciągu za „socjalistę", p. Matuszewski jest **faszystą zdecydowanym i przekonanym,** czemu dawał jasno i otwarcie wyraz w swoich wystąpieniach prasowych.

Polski obóz demokratyczny z PPS na czele spogląda w przyszłość z całkowitym spokojem. Demokracja była oddawna przygotowana na „okres pułkownikowski" w rozwoju stosunków „pomajowych". Nastąpi — w odpowiedzi — większa niż dotychczas **konsolidacja wszystkich demokratycznych sił w społeczeństwie.**

„Słowo prawdy" zaś, wypowiedziane przez Ignacego Daszyńskiego — to chorągiew tej konsolidacji: nie jesteśmy „narodem idjotów"!

Sejmy głosowania powszechnego nie są Sejmami ani „zdrady narodowej", ani „korupcji"! Odrzucamy „metodę wychowawczą" poprzez bicie, kopanie i łżenie!

Wierzymy w Polskę ludową tak samo dziś, jak wierzyliśmy w dn. 6 sierpnia 1914 r.!

Wierzymy w zwycięstwo ruchu robotniczego, włościańskiego i pracowniczego nad reakcją we wszelkim płaszczu ideowym!

A zwycięstwo — nie za górami!

Odsłonięcie nagrobka na mogile tow. Feliksa Perla

W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ

Już przed zapowiedzianą godziną zebrali się koło grobu: tow. **Teresa Perlowa,** rodzina i przyjaciele Zmarłego, marsz. Sejmu tow. **Daszyński,** sędziwy sen. tow. **Limanowski** — pomimo niedawno przebytej choroby; liczne grono posłów i senatorów PPS. Przybył również na cmentarz były minister St. **Thugutt.** A potem nadpłynął falą pochód ze sztandarami — i grób, tonący w świeżej zieleni, otoczony został gęstwą czerwonych sztandarów, a na ukwieconej mogile spoczęły liczne wieńce. Na cmentarzu zjawiła się i delegacja „Bundu" z tow. Kremerem i Erlichem.

Pierwszy zabrał głos imieniem CKW tow. **Barlicki.** Podniósł w swojem żałobnem przemówieniu, że pewniej, niż blok granitowy, strzec będzie świetlanej pamięci Zmarłego wdzięczność w sercach **polskich robotników** — całe bowiem życie swoje poświęcił On sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Jest miarą wielkości człowieka, iż śmierć nie oddala go, podczas gdy pamięć o małych ludziach niknie, jak słabe światełko. Kierowany myślą tego wodza przejdzie proletarjat polski ponad odmętem i chaosem renegactwa ku wyzwoleniu. Następnie tow. sen. **Kopciński** złożył hołd pamięci Zmarłego imieniem klubu ZPPS, podkreślając, iż był On nietylko mądrym politykiem i wytrwałym bojownikiem myśli socjalistycznej, ale i **wychowawcą mas robotniczych.** Imieniem OKR PPS przemawiał tow. Tomasz **Arciszewski** podkreślając, że, jeżeli PPS oparła się próbom rozbicia, stało się to dzięki temu, iż **jesteśmy wszyscy wierni wskazaniom i naukom Perla.**

Z kolei przemawiała od Centralnego i warszawskiego wydziału kobiecego tow. **Woszczyńska,** składając hołd pamięci ukochanego mistrza. — W imieniu najstarszych przyjaciół i współpracowników Zmarłego poświęcił mu gorące wspomnienie tow. Leon **Wasilewski,** oddając cześć jego niezłomności, poczem wśród niezwykłego wzruszenia słuchaczów zabrał głos nestor ruchu socjalistycznego tow. Bolesław **Limanowski.** Obok uczczenia pamięci tow. Perla sięgnął on do skarbnicy swoich doświadczeń i mówił, jak był w ciągu swego życia świadkiem kolejnego wzmagania się i opadania fali reakcji; kolejnego wzmagania się i osłabiania fali rewolucyjnej. Ale **każdy ruch rewolucyjny prowadził społeczeństwo naprzód, tak, że następująca po nim fala reakcji nie mogła już odebrać tego, co raz na zawsze zostało zdobyte.** Przechodząc do obecnego okresu reakcji, ujawniającej się w różnych krajach w formie dyktatur uspakajał zebranych, że przeminie i ten nawrót do niej. Znów wzmoże się fala rewolucyjna, aż wkońcu powstanie Polska Socjalistyczna.

Przemowy zakończyli: tow. **Neubauer** jako przedstawiciel zawodowo zorganizowanego proletarjatu, który podkreślił, że Zmarły swoją pracą budował dwa pomniki Niepodległości i Socjalizmu, dalej z ramienia redakcji „Robotnika" przemawiał tow. **Stanisław Dubois,** który podniósł, że Zmarły był sumieniem partji. Toteż redakcja „Robotnika" będzie zawsze wierna swojemu twórcy i przywódcy. Ostatni mówił tow. poseł **Pragier** imieniem OKR Warszawa-podmiejska wskazując, że martwe szczątki Perla pozostaną dla proletarjatu żywą relikwią, którą nosić będzie w sercach swoich.

Po przemówieniach, popłynęły w głębokiej ciszy i skupieniu dźwięki **„Czerwonego Sztandaru".**

* * *

Odsłonięty w niedzielę nagrobek tow. Feliksa Perla jest pięknym blokiem z czarnego granitu, na którym widnieje napis:

„Feliksowi Perlowi
26. IV — 1871 — 15. IV — 1927
Twórcy programu socjalizmu polskiego
Wodzowi swemu i najwierniejszemu z bojowników sprawy robotniczej
PPS"

Z boku zaś widnieje drugi napis:

Ukochanemu mężowi — Teresa.

dział jednego artysty po dwóch lub trzech salach jest usprawiedliwione technicznemi trudnościami.

Wielka ilość portretów (Rodakowski, Matejko, Kapliński, Grabowski, Gorecki, Leszko, Streitt, Rejchan A. i inni), nie jest tylko zużytkowaniem wypożyczonego na wystawę materjału, ale trafnem, objektywnem stwierdzeniem faktu, iż w ubiegłem stuleciu Polska wydała wielu doskonałych portrecistów i to rzecz ciekawa, często takich, którzy malarstwo religijne lub historyczne uważali za główny program swej pracy. Jako znamienny przykład przytoczyć tu można nazwiska: Henryka Pillatiego, Hadziewicza, Kaplińskiego i Leopolskiego.

Marzenie króla Stanisława Augusta o polskiem malarstwie historycznem, któreby objawiło światu wiekopomne dzieje narodu, było refleksem obowiązujących do połowy XIX wieku tendencyj w zachodniej Europie. Malarstwo historyczne uważano za najgórniejszy ton w sztuce. Temu prądowi czasu podlega nawet impulsywna, niezależna natura, Piotr Michałowski, który wykonywa liczne szkice do historycznych obrazów, ale żadnego z nich nie kończy. Na wystawie znajduje się jego pyszny szkic do kompozycji „Zdobycie Samosierry" w duchu Wouwermansa. To prawie wszystko. Naogół jednak poza obrazem Matejki „Iwan Groźny, uśmierzający Nowogród" — żadnego na większą skalę pojętego obrazu historycznego nie ma na wystawie. To również należy uznać za dodatnią stronę organizacji „Stu lat malarstwa polskiego". Polskie bowiem obrazy historyczne są u nas najwięcej znaną częścią naszego malarstwa. Społeczeństwo nasze, wychowane na literaturze i historji, więcej, niż którykolwiek inny naród zachodniej Europy, kształciło swą umysłowość pod wadliwym kątem stosunku do sztuki. Temu literacko-historycznemu wychowaniu artystycznemu społeczeństwa przypisać należy fakt, że genjalny malarz Henryk Rodakowski, jeden z największych portrecistów w Europie w XIX wieku, Aleksander Kotsis, Leon Kapliński, Hipolit Lipiński, Aleksander Gierymski i wielu tęgich malarzy ubiegłego wieku — było szerszemu ogółowi mało znanych i obojętnych. Słusznie więc dano na wystawie pierwszeństwo innym „tematom", jeśliby śmy już wzorem polskich historyków sztuki przyjęli mało racjonalny podział malarstwa na działy według tematowego regulaminu.

„Sto lat malarstwa polskiego" reprezentuje 318 dzieł 108 malarzy, z których każdy — na krótki czas chociażby — wiązał swą twórczość z Krakowem, polskiemi Atenami, stolicą kultury artystycznej w Polsce. Ten tłum artystów, tworzący historję naszej sztuki, to także przyczynek do słów „Sola Cracovia — Polonia".

Tadeusz Seweryn.

Z życia robotniczego

ZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W NADWÓRNEJ

Miejscowi robotnicy przemysłu budowlanego wznowili działalność oddziału Związku. Również zorganizowali się pomocnicy fryzjerscy i zaraz już uzyskali unormowanie stosunków płacy. Robotnicy krawieccy doczekali się nareszcie uznania przez swoich pracodawców ustawy obowiązującej w Polsce o czasie pracy! Niestety, o to, by majsterkowie uszanowali tę ustawę, musieli stoczyć walkę, przyczem pięciu robotników tutejsze władze aresztowały a jeden z nich tow. Zauderer do dziś dnia znajduje się w więzieniu śledczem, bo w pojęciu tutejszych sędziów pokutuje myśl, że każdy domagający się polepszenia bytu to buntownik, którego należy więzić i tym sposobem odstraszyć ludzi, by nie domagali się nawet tych praw, które na mocy obowiązujących ustaw powinny być przez wszystkich bez wyjątku obywateli szanowane. — Walka jednak o polepszenie bytu klasy pracującej będzie się toczyć w ramach dozwolonych ustawami, bez względu na to, czy się to małomiasteczkowym kacykom podoba, czy nie.

SZTANDAR ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W NADWÓRNEJ

Miejscowi robotnicy ufundowali sobie sztandar Związków zawodowych, który w dniu 1 maja zostanie uroczyście odsłonięty. Nie ulega wątpliwości, że przy sztandarze tym skupiać się będą coraz liczniejsze rzesze robotników, bez względu na narodowość i wyznanie, by walczyć o lepsze jutro.

Tow. senator Bolesław Limanowski na zgon tow. Jana Englischa

Od sędziwego tow. Limanowskiego otrzymała redakcja nasza następujące pismo: Dowiedziawszy się z boleścią o nagłej śmierci tow. senatora Jana Englischa, zasyłam Jego rodzinie słowa serdecznego współczucia. **Dr. Bolesław Limanowski.**

DALSZE KONDOLENCJE

Z powodu śmierci nieodżałowanego tow. Englischa zasyła rodzinie i organizacji krakowskiej wyrazy serdecznego współczucia. **Zarząd Związku metalowców** Topinek, Boczkowski.

Imieniem robotniczego sportowego Komitetu okręgowego w Krakowie przesyłam redakcji „Naprzodu", OKR i Rodzinie zmarłego śp. tow. senatora Englischa, wyrazy szczerego współczucia. — **M. Statter**, przewodniczący.

Po stracie nieodżałowanego towarzysza przyjmijcie szczery żal i współczucie. — **Adam Ludwig, Wanda Heindrich** (Wilno).

Z powodu zgonu śp. tow. Englischa, przyjaciela i towarzysza, przesyłam „Naprzodowi", rodzinie i robotnikom krakowskim serdeczne współczucie. — **Poseł Artur Hausner**, Lwów.

Z powodu śmierci towarzysza senatora Englischa zasyłamy rodzinie i organizacji krakowskiej wyrazy żalu i współczucia. **Okręgowy komitet PPS w Pabjanicach.**

Do szan. Klubu PPS Rady m. Krakowa. Łączę się z Wami w żalu z powodu śmierci tow. Jana Englischa i przesyłam Wam i Rodzinie Zmarłego wyrazy mego najserdeczniejszego współczucia. — **Dr. Henryk Schreiber** (Bund).

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Ojca naszego

SENATORA JANA ENGLISCHA

a w szczególności Prezydjum OKR PPS, Radzie Zawodowej, Tow. Uniwersytetu Robotn., Redakcji „Naprzodu", posłom Żuławskiemu, Regerowi i Mastkowi, dr. Bobrowskiemu, senatorowi Kopcińskiemu, prezydentowi miasta inż. Rollemu, wiceprez. Schneidrowi, dyrektorowi Kasy Chorych Żychowiczowi, b. prezesowi Rady ministrów Nowakowi, dr. Libmanowi, dr. Kunickiemu, dr. Kaplickiemu, prez. Izby Handl. Epsteinowi, dyr. tramwaju inż. Polaczek-Korneckiemu, dyr. Kasy Oszcz. Federowiczowi i Dorawskiemu, chórowi, orkiestrze, wszystkim przedstawicielom instytucyj robotniczych w Krakowie i na prowincji, oraz wszystkim, których tu nie jesteśmy w stanie wyszczególnić, przesyłają tą drogą najserdeczniejsze podziękowania pozostali w smutku **Synowie i Córki.**

Przegląd społeczny

WYBORY Z GRUPY UBEZPIECZONYCH W NADWÓRNIAŃSKIEJ KASIE CHORYCH NIE ODBĘDĄ SIĘ

Kasa chorych dla powiatów nadwórniańskiego i bohorodczańskiego, rozpisała wybory do Rady Kasy. Ponieważ pozostała tylko jedna ważna lista z pośród zgłoszonych, wybory do Rady Kasy z grona ubezpieczonych nie odbędą się. W Radzie Kasy większość delegatów stanowią tak jak poprzednio członkowie Związków zawodowych. — W grupie pracodawców odbędą się wybory, ponieważ zgłoszono dwie listy: jedną z wielkiego przemysłu; drugą pod nazwą „demokratyczna" wyszła z pośród ukraińskich, polskich i żydowskich pracodawców, przeważnie z drobnego przemysłu i handlu.

Sprawy partyjne

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

W niedzielę 14 bm. odbyła się w Krakowie w Domu Robotniczym konferencja Rady wojewódzkiej PPS, zwołana na polecenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Partji. W obradach wzięli udział delegaci organizacyj partyjnych, oraz egzekutywy okręgowych komitetów robotniczych PPS z okręgów wyborczych: Nr. 41 **(miasto Kraków)**, Nr. 42 (powiaty: **Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów**), Nr. 43 (powiaty: **Wadowice, Biała, Myślenice, Maków, Żywiec, Nowy Targ**), Nr. 44 (**Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka**), Nr. 45 (powiaty: **Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dabrowa, Grybów, Gorlice**), Nr. 46 (powiaty: **Jasło, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce, Strzyżów**), Nr. 47 (powiaty: **Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko**).

W zastępstwie nieobecnego prezesa Rady wojewódzkiej tow. **Zygmunta Klemensiewicza** zagaił konferencję wiceprezes Rady tow. dr. **Emil Bobrowski**, poświęcając serdeczne wspomnienie pośmiertne senatorowi województwa krakowskiego tow. Janowi Englischowi. Pamięć tow. Englischa uczcili obecni przez powstanie. Następnie przewodnictwo obrad objął prezes OKR PPS Kraków-miasto tow. poseł **Mieczysław Mastek** i udzielił głosu sekretarzowi generalnemu CKW tow. posłowi **Kazimierzowi Pużakowi**, który wygłosił obszerny referat polityczny.

Z kolei tow. dr. **Romuald Szumski** wygłosił referat organizacyjny, zaś tow. red. **Wiesław Wohnout** referat prasowy, poczem liczni delegaci zabierali głos w dyskusji.

Wobec nieprzyjęcia przez Radę do wiadomości rezygnacji tow. Z. Klemensiewicza ze stanowiska przewodniczącego, a tow. E. Bobrowskiego ze stanowiska zastępcy przewodniczącego — **prezydjum Rady wojewódzkiej pozostało bez zmiany**, z tem, że w miejsce zmarłego tow. Englischa powołano do prezydjum Rady wojewódzkiej tow. posła Mastka.

Z wniosków uchwalonych przez Radę bodaj najbardziej charakterystyczny dla nastrojów panujących w szeregach robotniczych jest wniosek zgłoszony przez tow. **Krwawicza** z Rzeszowa. Wniosek ten brzmi jak następuje:

„Rada wojewódzka PPS na konferencji odbytej w Krakowie w dniu 14 bm. uchwala pełne zaufanie i uznanie tow. posłowi **Liebermanowi**, za jego niezłomną walkę przeciw tendencjom reakcji, zmierzającym do ograniczenia prawa kontroli Parlamentu i odebrania swobód demokratycznych klasie pracującej."

* * *

Pełen powagi i poczucia odpowiedzialności przebieg obrad, zupełna jednomyślność delegatów z całego terenu Rady, wreszcie wysoki poziom tak referatów jak i dyskusji pozwalają przypuszczać, iż **miesiące najbliższe będą okresem wzmożonej pracy organizacyjnej we wszystkich komórkach Partji na obszarze całej Małopolski Zachodniej.**

1 MAJ!

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH I POWIATOWYCH PPS

Komitety Partyjne winny jak najszybciej przesłać zamówienia na referentów na **zgromadzenia majowe** do Rady wojewódzkiej PPS, Kraków ul. Dunajewskiego 5, II piętro, tel. 23-14.

Za Radę Wojewódzką PPS w Krakowie:

Sekretarz: **R. Szumski.** Przewodniczący: **Z. Klemensiewicz.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., jaja kopa 8'20—9 zł., jaja sztuka 14—16 gr., masło zwycz. 1 kg. 6—6'50 zł., masło deser. 1 kg. 7'30—7'60 zł., masło stołowe 1 kg. 7—7'20 zł., kura 1 sztuka 5—10 zł., gęś 1 szt. 12—15 zł., indyk 1 szt. 25—28 zł., indyczka 1 szt. 20—24 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'40—1'60 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'80—2'50 zł., buraki 1 kg. 20—25 groszy, marchew 1 kg. 40—45 gr., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., rzodkiewka wiązka 60—80 groszy, seler 1 kg. 1—1'20 zł., sałata szt. 25—40 gr., jarzyna świeża 1 kg. 30—25 groszy.

WYWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI DO WIEDNIA

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny spędzono ogółem 10.726 świń mięsnych i 2.223 świń tłustych, z czego przypada na **Polskę** 9.210 świń mięsnych i 20 tłustych. Ceny za świnie mięsne wahały się od 2 do 2'45 szyl. za 1 klg. żywej wagi.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez kol. Tytrę Władysława składam na fundusz prasowy 5'50 zł. i proszę o złożenie podobnej kwoty kol. **Sobolę Ludwika** rysownika warsztatów, **Gancarza Jana, Kęska Władysława** z Krakowa—Płaszowa

Motyczko Marjan.

Wezwany składam na fundusz prasowy 5'50 zł. i wzywam tow. **Krumholza Jana** do złożenia podobnej kwoty. **Spiss Franciszek** (Łańcut).

Składam na fundusz prasowy 5'50 zł. i wzywam jako prenumerator do zaprenumerowania „Naprzodu" tow.: **Nodzeńskiego Juljana, Mucka Franciszka i Wróbla Józefa** **Busch Karol.**

Z TEATRU

Teatr „Gong": **„PRZEDWIOŚNIE"** — rewja

Ściśle w terminie kalendarzowym, z zupełnem natomiast zlekceważeniem kaprysów aury, rozpoczął „Gong" swój sezon wiosenny. Nowa rewja „Przedwiośnie" ma wszelkie dane, by przypaść do gustu publiczności. Niezawodny p. Cybulski i jak zawsze doskonała p. Runowiecka stanowią jak zwykle ozdobę programu. Dobrym „zapowiadaczem" był p. Gurowski nie wychodzący nigdy ze swej ulubionej formy przedmiejskiego zucha.

Piękna dążność kierownictwa teatru do urozmaicenia programów znalazła tym razem wyraz we wprowadzeniu na scenę inscenizacji wiersza p. Rusinka pt. „Fabryka". Że inscenizacja nie wywarła — mojem przynajmniej zdaniem — dość silnego wrażenia, to już nie jest winą teatru. Poprostu — wiersz jest słaby.

Tańce układu p. Wojnara, w wykonaniu pp. Soboltówniej, Wojnara i „gongiątek" nagrodzone zostały długotrwałemi oklaskami.

Także i dekoracje, zwłaszcza zaś tło jakie dano p. Runowieckiej do jej solowego popisu, zasługują na wyróżnienie. (w.)

Ze sportu

LEGJA—KLUB SPOŁECZNY (SEKCJA SZACHOWA). W niedzielę 21 bm. odbędzie się spotkanie szachistów. Robotniczy mistrz Krakowa Legja w składzie Kaczera, Bińczycki, Szulc, Węglorz, Rzeźnik, oraz Jasiołek rozegra partję z najsilniejszymi graczami Krakowa z klubu społecznego. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp 1 zł.

BIEG KOLARSKI NA PRZEŁAJ (CYCLOPEDESTRE). Tradycyjnie już otwiera sezon szosowy w Krakowie sekcja kolarska RKS Legja dorocznym biegiem na przełaj. Piękna wiosenna pogoda zgromadziła w niedzielę na starcie 12 zawodników Legji i Garbarni. Zawodnicy innych klubów z powodu braku odpowiedniego treningu nie startowali. Trasa dobrze wyznaczona wynosiła około 20 klm. i prowadziła okrężnie z parku sportowego Legji Błoniami na kopiec Kościuszki, koło plaży oficerskiej, dzikiej na Przegorzały, skąd serpentyną pod zamek Bogusza alejami parku Wolskiego, Wolą Justowską, Sikornikiem na boisko Legji. Droga ciężka, błotnista wymagała od zawodnika ogromnego wysiłku. Pierwszy do mety przybył Duda (Garbarnia) w czasie 51'41, za nim o 2 sekundy Żak (Legja), któremu brak jeszcze treningu, trzeci Kaller 52'52, czwarty senior niezmordowany zawodnik Legji tow. Kolek Michał, który obchodził w tym biegu 5-lecie cyclopedestru, jak również 100-tny wyścig w barwach RKS Legja. Dalej Grzesik, Wünsch i Zasadzki (wszyscy z Legji), ostatni Żak jun. w czasie 64'14. Starter p. Weiss, sędziowie Fijał, Wander, Chromy, Eichhorn oraz kapitan ZPTK Choczner. Po zawodach imieniem prezesa tow. Klemensiewicza przemówił tow. dr. Mazur i rozdał nagrody zawodnikom. — Zawodami kierował sprawnie tow. Wander.

TABELA MISTRZOSTW KLASY A przedstawia się po ostatnich zawodach następująco: 1) Makkabi 3 gry, 5 punktów, bramek 5:0; 2) Legja 3 gry, 4 punkty, bramek 9:5; 3) Podgórze 2 gry, 3 punkty, bramek 5:3; 4) Cracovia 1 gra, 2 punkty, bramek 2:1; 5) Tarnovia 2 gry, 2 punkty, bramek 5:3; 6) Korona 2 gry, 2 punkty, bramek 4:4; 7) Olsza 2 gry, 2 punkty, bramek 5:5; 8) Wisła 3 gry, 2 punkty, bramek 6:8; 9) Trzebinia 3 gry, 2 punkty, bramek 4:8; 10) Garbarnia 3 gry, 2 punkty, bramek 2:4; 11) Wawel 1 gra, 1 punkt, bramek 3:3; 12) Krowodrza 2 gry, 1 punkt, bramek 4:5; 13) Sparta 1 gra, 0 punktów, bramek 0:4.

„ZWIERZYNIECKI" ORGANIZUJE SIĘ Z POWROTEM. Zwierzyniecki Klub Sportowy, najsilniejsza robotnicza drużyna Krakowa rozwiązała się ubiegłego roku. Obecnie z inicjatywy założycieli tow. Augustyna Rutkowskiego, kap. drużyny Tomaszewskiego i Gazonka, a przedewszystkiem tow. Sawickiego, prezesa TUR zwierzynieckiego im. Bobrowskiego, odbyło się zebranie organizacyjne „Zwierzynieckiego". Po krótkim referacie tow. Feliksa Grossa o celach ideologji sportu robotniczego jako środka podniesienia zdrowotnego klasy robotniczej, wybrano komisję organizacyjną złożoną z tow. założycieli klubu. Postanowiono też przystąpić do RSKO. Walne zebranie odbędzie się 22 kwietnia.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

KRONIKA

Kraków, 17 kwietnia.

POWOLNY POCHÓD WIOSNY. Tegoroczna wiosna bardzo powoli postępuje. Po poniedziałkowym wieczornym deszczu i wichurze, wczorajszy ranek był chłodny i pochmurny. Dopiero popołudniu niebo się nieco wypogodziło, a zimno przejmujące i wiatr trwały do wieczora. Roboty polne i ogrodowe jeszcze nie rozpoczęte, z powodu deszczów i rozmokłej ziemi. Na plantach oczyszczają w dalszym ciągu trawniki z liści i przekopują klomby. Sadzawka na plantach oczyszczona została z liści i niedługo wypełniona będzie wodą.

KONTRAKTOWANIE ROBOTNIC ROLNYCH DO ROBÓT SEZONOWYCH W DANJI odbyło się dnia 16 bm. w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie, ul. Krowoderska Nr. 5. Przyjęto 55 robotnic z powiatu krakowskiego, które w zeszłym roku pracowały w Danji i otrzymały wezwania imienne od pracodawców duńskich. Kontraktowanie robotnic rolnych na prowincji odbędzie się później.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA BUDOWIE. Wczoraj rano zdarzył się na ul. Rzemieślniczej fatalny wypadek, któremu uległ Jan Sikora (lat 42) robotnik. W czasie pracy przy budowie, spadł mu na nogę trawers, skutkiem czego Sikora doznał skomplikowanego złamania prawego podudzia, oraz zmiażdżenia palców. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewiózł Sikorę do szpitala.

EKSPLOZJA LAMPKI BENZYNOWEJ. Skutkiem eksplozji lampki benzynowej, uległ ciężkiemu poparzeniu twarzy Zygmunt Filler (l. 20) instalator. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

PORANIONY NOŻAMI. Na stację pogot. ratunk. przyprowadził policjant Michala Rogala (l. 29) ślusarza, który w czasie bójki z kolegami, został przez nich dotkliwie poraniony nożami. Lekarz stwierdził głębokie rany lewego biodra oraz klatki piersiowej. Po opatrzeniu skierowano nieszczęśliwego do szpitala.

ZA SZYBKĄ I NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ SAMOCHODAMI. Nazar Eugenjusz, lat 22, szofer, zam. przy ul. Długiej 42 i Bogacz Józef, lat 25, szofer, zam. przy ul. Siennej 12, doprowadzeni zostali na II komis. PP. za przekr. przepisów o pojazdach mechanicznych przez szybką i nieostrożną jazdę. Następnie doprowadzeni zostali na policję Kopeć Jan, szofer, zam. przy ul. Starowiślnej 18 i Franciszek Witek, pomocnik szoferski, zam. w Kantorowicach pow. Kraków, również za przekr. przepisów o pojazdach mechanicznych.

ZNALEZIONY SREBRNY ZEGAREK I TOREBKA DAMSKA. W I. komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej zdeponowano znaleziony srebrny zegarek męski, oraz torebkę damską z dowodem osobistym na nazwisko p. Julji Omieckiej. Poszkodowani zgłosić się mogą po odbiór w powyższym Komisarjacie.

SPOSTRZEGŁ SIĘ PONIEWCZASIE. Puchała Juljan, rolnik, zam. w Leszczynie pow. Bochnia, zgłosił w policji, że zaoferował mu nieznany osobnik na ul. Rakowickiej kupno 3-ch metrów materji granatowej za kwotę 100 zł. Zgłaszający po zakupieniu tej materji spostrzegł, że padł ofiarą oszustwa, gdyż materja ta przedstawia wartość zaledwie kilkunastu złotych.

WŁAMANIA. Weisblum Naftali, zam. przy pl. Wolnica 13 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania i skradł dwa srebrne lichtarze wartości 300 zł. W nocy z dnia 15 na 16 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu bławatnego Adeli Thierras przy Rynku dębnickim l. 8 i skradli większą ilość towarów bławatnych nieustalonej narazie wartości. Sprawcy dostali się do sklepu od podwórza przez wybicie dziury w murze. Dochodzenia w toku.

WOJOWNICZY LACH. Lach Andrzej, lat 26, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, — aresztowany został przez II komis. PP. za zakłócenie spokoju publicznego.

—ooo—

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości członkom Koła, którzy posiadają koncesje gospodmio-szynkarskie, ażeby w razie gdyby, życzyli sobie utworzyć sekcję składającą się z tych członków Koła, którzy posiadają wyż wymienioną koncesję, zgłosili się do Zarządu wojewódzkiego przy ul. Grodzkiej 9.

RAFAŁ SCHERMANN pożegna się z publicznością krakowską w piątek 19 bm. o godzinie 8 wieczorem. Wygłosi on w sali Starego Teatru ostatni swój odczyt, poświęcony zagadnieniom z dziedziny grafologii. Ci więc wszyscy, którzy dotąd nie mieli okazji bezpośredniego zetknięcia się z Rafałem Schermannem, pośpiesza niechybnie na jego ostatni piątkowy odczyt. — Bilety sprzedaje już kasa Starego Teatru. Dochód z odczytu przeznacza słynny psycho-grafolog na Syndykat dziennikarzy krakowskich.

POSIEDZENIE SEKCJI FILOLOGICZNEJ odbędzie się w piątek 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w czytelni centralnej biblioteki OSK. Porządek dzienny: prof. Rudolf Niemiec: „Biblioteka podręczna nauczyciela filologa".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę i jutro we czwartek ostatnia nowość repertuaru, komedja Hemara „Dwaj panowie B" z pp. Klońską, Wernicz, Zalewską, Grolickim, Komornickim, Krasnowieckim, Neubeltem, Niewiarowiczem, Mazankiem, Turskim. W sobotę Shawa „Pygmaljon" z pp. Jaroszewską, Klońską, Kosmowską, Węglerką, Nowakowskim i Szymańskim w głównych rolach.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Przedwiośnie" z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecka, Ustarbowską, Przestrzelską, Owidzką, Cybulskim, Sobołtówną, Wojnarem, Bolciem Kamińskim, Belskim, Fertnerem, Górowskim, Nowosielskim i Pilarskim (juniorem) grana jest codziennie o godzinie 7 i 9 wieczorem.

ADA SARI, sławna śpiewaczka koloraturowa, da się słyszeć w Krakowie **w niedziele 21 bm.** w Starym Teatrze.

DZIEWIĄTY PORANEK MUZYCZNY R. T. M. „HEJNAŁ" W KRAKOWIE. W niedzielę 28 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem urządza R. T. M. „Hejnał" poranek muzyczny w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Orkiestra symfoniczna wykona utwory Bizeta, Czajkowskiego, Wagnera, chór „Lutni Robotniczej" pieśni Moniuszki, Galla, Żeleńskiego i łącznie z orkiestrą Griega „Poznanie kraju". Nadto w programie deklamacja chóralna i występ uczenic szkoły tanecznej p. A. Wachsmanówny, asystentki Ritty Sacchetto, które wykonaja szereg oryginalnych kompozycyj tanecznych w specjalnie w tym celu sprowadzonych kostjumach. Bilety są już do nabycia przy ul. Batorego 3, parter, u p. Wł. Kühnera od godziny 9 do 2 popołudniu po cenie do połowy zniżonej od normalnych cen biletów wstępu w teatrze im. J. Słowackiego. Z uwagi, że poranki muzyczne, urządzane przez R. T. M. „Hejnał" cieszą się niezwykle liczną frekwencją i szczerem uznaniem szerokich mas słuchaczów, należy pośpieszyć się wcześniej z zerezerwowaniem, względnie zakupem biletów, a zwłaszcza lóż.

—ooo—

Z Polski

PRZODOWNIK POLICJI WARSZAWSKIEJ ARESZTUJE DWÓCH POLICJANTÓW Z HUTY KRÓLEWSKIEJ. Do przechodzącego ul. Pańską w Warszawie przodownika podszedł jakiś przechodzień, meldując, że w melinie złodziejskiej w mieszkaniu Anny Witkowskiej przy ul. Pańskiej 47 znajduje się oryginalna pijana czwórka: dwaj włamywacze i dwaj posterunkowi. Gdy przodownik wszedł do wskazanej meliny, złodzieje rzucili się do ucieczki, zaś posterunkowi chrapali w najlepsze. Przodownik puścił się w pogoń za złodziejami, oddając za nimi kilka strzałów. Jednego z nich ujął, drugi zdołał uciec. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że obaj włamywacze przybyli do Warszawy pod eskortą dwóch policjantów z Królewskiej Huty. Złodzieje ci mieli odsiedzieć po kilka miesięcy w więzieniu mokotowskiem, lecz zamiast do więzienia cała czwórka udała się do meliny na libację. Włamywacza Antoniego Pysza oraz obu posterunkowych osadzono w więzieniu.

OLBRZYMIA AFERA OSZUKAŃCZA W LASACH PAŃSTWOWYCH. Z Wilna donoszą, że po dłuższej obserwacji wykryły władze śledcze oszukańczą aferę leśną, sięgającą miljonów złotych. — W związku z tem aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach referenta gospodarczego dyrekcji lasów państwowych Juljusza Langamera, oskarżonego o dokonanie nadużyć. Afera zatacza szersze kręgi, przewidywane jest jeszcze aresztowanie kilku urzędników. Według obecnych danych, Langamer w porozumieniu z kilku kupcami leśnymi naraził skarb państwa na kilkadziesiąt miljonów zł. straty. Ostatecznie ustalono, że jeden tylko kupiec dokonał tranzakcji, która wyrządziła skarbowi państwa na 5 miljonów zł. strat.

ROMANTYCZNA HISTORJA. W urzędzie pocztowym w Rokicinach pracował jako listonosz Edmund Łysakowski, który mieszkał i stołował się u Franciszka Pluty, miejskiego rzeźnika. Pomiędzy Łysakowskim, a żoną Pluty nawiązał się stosunek miłosny. Gdy Pluta o tem się dowiedział, wymówił swemu sublokatorowi mieszkanie. Przed trzema dniami, gdy Pluta bawił na zjeździe rzeźników, przybył do jego żony Łysakowski i namówił ją, by porzuciła męża i zabrała ze sobą przedmioty wartościowe. Gdy Pluta powrócił do domu, nie zastał żony, ani przedmiotów wartościowych. Następnego dnia nad ranem, gdy Pluta leżał w łóżku, przybył Łysakowski rzekomo po odbiór pozostawionych rzeczy swoich i po krótkiej sprzeczce z Plutą, strzelił doń dwukrotnie z rewolweru. Teściowa Pluty strzelającemu podbiła rękę, chroniąc Plutę przed śmiercią.

STRASZNY CZYN MATKI. W nocy z 13 na 14 bm. w okrutny sposób zamordowała swe nieślubne 5-tygodniowe dziecko służąca Anna Bilińska w przytułku dla bezdomnych przy ulicy Wronowskich we Lwowie, gdzie Bilińska przebywała od kilku tygodni. Dziecko pozostawało pod opieką zarządu zakładu, zaś Bilińska chodziła do rozmaitych zajęć. Krytycznej nocy użyła ona pewnego zabiegu, który spowodował śmierć dziecka i to niewątpliwie wśród potwornych męczarni. Morderstwo wykryto dopiero w niedzielę w godzinach południowych, albowiem Bilińska rano, wychodząc do zajęć **zwłoki ukryła w łóżku**. Za wyrodną matką, która zbiegła, wszczęto poszukiwanie.

POGRZEB ŚP. EDMUNDA LIBAŃSKIEGO. — Dzięki staraniom komitetu obywatelskiego sprowadzono do Lwowa zwłoki śp. Edmunda Libańskiego, ażeby pamięci niestrudzonego działacza oddać hołd. Niedzielny pogrzeb jego był wyrazem pośmiertnej podzięki, złożonej przez cały Lwów dzielnemu organizatorowi, gorliwemu propagatorowi wiedzy, postępu i oświaty wśród szerokich warstw a zarazem obrońcy Lwowa z czasów walk listopadowych. Prześliczna pogoda wiosenna przyczyniła się do uświetnienia pochodu. Trumnę wyniesiono z domu pogrzebowego przy ul. Kochanowskiego o godz. 12 w południe, przyczem odśpiewał chór kolejarzy „Syrena", pieśń żałobną. Postępowały w długim pochodzie Związki zawodowe ze sztandarami okrytemi krepą, orkiestry i chóry robotnicze, rodzina zmarłego, komitet obywatelski, oraz wiele wybitnych osobistości miasta z rozmaitych obozów. Zwłoki śp. Libańskiego złożono na cmentarzu obrońców Lwowa.

PRAWDA O „ROZRUCHACH ANTYŻYDOWSKICH" W DELATYNIE. Dzienniki doniosły, że w Delatynie (mylnie podano powiat Dolina) w powiecie nadwórniańskim wybuchły rozruchy antyżydowskie w sobotę dnia 6 kwietnia. Właściwie usiłowano tylko robić rozruchy i to na następującem tle: przed kilku miesiącami Rada gminna uchwaliła darować parcelę gminną na budowę ochronki. Później tęsamą parcelę uchwaliła Rada darować na inny cel gminie izraelickiej. Na tem to tle aferzyści chrześcijańscy i żydowscy usiłowali doprowadzić do zaburzeń. Na wieść o usiłowaniu doprowadzenia do rozruchów wyjechali do Delatyna starosta z Nadwornej i komendant powiatowy policji, gdzie zastali już skuteczną interwencję tamtejszego posterunku policyjnego. Rozruchy te byłyby bardzo na rękę tutejszym wyzyskiwaczom, ludność bowiem miasteczek tak chrześcijańska, jak i żydowska pogrążona w niedostatku, wie o tem doskonale już, że powodem nędzy w całym powiecie są niskie nadzwyczaj płace, zwłaszcza w przemyśle drzewnym i stąd powszechne zubożenie. Tej prawdy nie zdoła już zresztą nikt wyrwać z umysłów ludzkich nawet przez sianie nienawiści pomiędzy ubogą ludnością chrześcijańską i żydowską.

POJEDYNKOWE DZIURAWIENIE POWIETRZA. Z Warszawy donoszą: Na dancingu w restauracji „Bristol" wynikła sprzeczka pomiędzy dwoma gośćmi p. P. C., obywatelem ziemskim z pod Białegostoku, a rotm. M. W. W rezultacie zajście zlikwidowano na drodze pojedynku na pistolety, który odbył się w lasku wilanowskim. Do rozlewu krwi nie doszło, gdyż jeden z przeciwników dał strzał w górę, a drugi w ziemię. Po wymianie strzałów, przeciwnicy pogodzili się przez podanie rąk.

ZGON ARCYBISKUPA HRYNIEWIECKIEGO. Ksiądz Karol Hryniewiecki, arcybiskup tytularny pergeński, b. biskup wileński, kustosz kapituły metropolitalnej we Lwowie, zmarł we Lwowie w niedzielę w 89 roku życia, w 62 roku kapłaństwa i 46 roku biskupstwa. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 10 rano.

Z zagranicy

EX-DYKTATOR GRECKI PRZED SĄDEM. Gen. Pangalos ma w najbliższym czasie stanąć przed sądem przysięgłych w związku z oskarżeniem go z racji stanowiska, jakie zajął w czasie ostatnich wyborów.

METODY DYKTATURY HISZPAŃSKIEJ. „New York Herald" donosi z Hendaye, że pewien młody Amerykanin, ożeniony z obywatelką hiszpańską i przebywający stale w Madrycie, który wystąpił z krytyką Primo de Rivery, został aresztowany. Ambasada amerykańska zażądała zwolnienia aresztowanego.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Pożegnalne przemówienie prof. Bartla do przedstawicieli prasy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia.

Dziś w południe złożył były premjer prof. **Bartel** wizytę pożegnalną w klubie sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie. Przy wejściu powitali prof. Bartla redaktorzy Bazylewski i Wierzyński. Prof. Bartel wygłosił następujące przemówienie pożegnalne:

— Przypominam sobie, że 15 maja 1926 roku byłem tu u panów. Było wtedy ciepło, nawet gorąco. Panowie oczekiwaliście odemnie pewnych deklaracyj pamiętam je doskonale, chociaż mam pamięć mocno strudzoną. Wtedy je złożyłem. Zdaje mi się, że panowie nawet je sobie dobrze przypominają. Dziś po trzech latach, gdy idę na odpoczynek, uważam za swój obowiązek zgłosić się tu również, ażeby się — że tak powiem — odmeldować, bo skoro się wówczas zameldowałem, więc muszę się jako stary żołnierz odmeldować. Przy tem odmeldowaniu się chciałem panom podziękować za **przyzwoity i lojalny** stosunek do mnie. — Rozumiem, że panowie garbowaliście mi skórę, każdy wedle swego upodobania, lecz wychodziło mi to często na korzyść, **bo bez krytycznego oświetlenia postępowania człowieka byłoby niedobrze. Dlatego do panów żadnych żalów nie mam**. Przeciwnie, za wszystko, czego doznałem od panów, bardzo serdecznie dziękuję. Na koniec tylko zapewniam, że to, co robiłem, że wszystkie moje działania były dokonywane tylko pod kątem widzenia interesów państwa — własnych nigdy.

W odpowiedzi prezes Bazylewski zwrócił się do prof. Bartla z następującemi słowami:

— Jesteśmy wdzięczni za pamięć okazaną nam w chwili, kiedy p. premjer odchodzi ze swego wysokiego urzędu. Widzimy w tem dowód uznania za lojalne stanowisko klubu, jako pierwszorzędnego instrumentu opinji politycznej wobec państwa i rządu. Życzymy panu zasłużonego wypoczynku i **cieszymy się, że w jesieni powitamy pana z powrotem jako posła.**

Prof. Bartel pozostawił u nas po sobie jako poseł i prezes komisji komunikacyjnej trwałe i miłe wspomnienie.

PROF. BARTEL U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 16 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). B. premjer prof. **Bartel** złożył w dniu dzisiejszym pożegnalną wizytę marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu**, z którym odbył blisko godzinną konferencję.

MIN. CZERWIŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Warszawa, 16 kwietnia (PAT). W dniu 16 kwietnia br. o godzinie 10'30 przedpołudniem odbyło się w ministerstwie oświaty przekazanie urzędowania przez dotychczasowego ministra dr. **Kazimierza Świtalskiego**, obecnego prezesa Rady ministrów, panu ministrowi dr. **Czerwińskiemu**, dotychczasowemu podsekretarzowi stanu w tymże ministerstwie.

TELEGRAMY

—o—

POLSKA SPŁACI W ROKU BIEŻĄCYM 199 MILJONÓW ZŁ. DŁUGU

Warszawa, 16 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). W bieżącym roku budżetowym spłaci Polska na rachunek długów wobec państw obcych 198,789.223 zł. Z sumy tej 26,700.000 zł. przypada, jako rata skonsolidowanego długu amerykańskiego, zaciągniętego w roku 1924 (na 178 miljonów dolarów dolarów), 42,482.860 zł., jako odsetki 7% pożyczki stabilizacyjnej.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI

Warszawa, 16 kwietnia (PAT). Marszałek Senatu prof. Szymański przyjął dzisiaj delegację komitetu organizacyjnego zjazdu Polaków z Ameryki w osobach naczelnika wydziału ministerstwa spraw zagranicznych p. Gawrońskiego oraz p. Laurysiewicza, którzy prosili p. marszałka o przyjęcie godności prezesa komitetu organizacyjnego zjazdu, na co p. marszałek wyraził swoją zgodę.

NOWY BANDYCKI NAPAD BEBEESOWCÓW

Warszawa, 16 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Pałkarze z BBS dokonali w ubiegłą niedzielę nowego bandyckiego napadu. Tow. **Stanisław Arlitewicz**, wracając z uroczystości odsłonięcia pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, wstąpił do restauracji przy ul. Wolskiej i Młynarskiej w Warszawie. Za tow. Arlitewiczem weszło do restauracji z 10 pijanych pałkarzy bebesowych, którzy z Jędrzejem Kowalskim na czele, rzucili się na naszego towarzysza. Ten, broniąc się, wypadł na ulicę i wskoczył do tramwaju Nr. 16, ale „bohaterzy" bebesowi, z rewolwerami w rękach, **zatrzymali tramwaj i teroryzując publiczność — rzucili się ponownie na tow. Arlitewicza.**

Zdecydowana jego postawa i oburzenie zgromadzonego na ulicy tłumu doprowadziło do wycofania się tych 10 „bohaterów".

Zarówno tow. Arlitewicz, jak i tow. Szymański, który stanął w obronie napadniętego, odnieśli szereg obrażeń.

Warto jeszcze nadmienić, iż posterunek policji na rogu Młynarskiej i Wolskiej był „wyjątkowo" — „nieobecny" i nie interwenjował przeciwko bandytom, którzy w biały dzień dokonali napadu.

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 16 kwietnia (PAT). W dzisiejszej dyskusji nad sprawą rozbrojenia oczekiwane jest **wielkie ożywienie**. Delegacja niemiecka zamierza zwalczać program pracy, zakreślony przez Loudona i domagać się będzie prawdopodobnie przy poparciu sowietów i Turcji niezwłocznie drugiego czytania konwencji. W kołach zbliżonych do konferencji panuje zdziwienie w związku z nadesłaną w memorandum fińskiem propozycją **zniesienia obowiązkowej służby wojskowej**. Większość uczestników konferencji jest przekonana, iż zalecenia Loudona zostaną ostatecznie przyjęte. Podkreślić należy **całkowite porozumienie**, ujawniające się między Francją i sojusznikami.

Genewa, 16 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat **niemiecki** hr. Bernstorff zaprotestował przeciwko propozycji przewodniczącego komisji w sprawie programu prac, domagając się niezwłocznego drugiego projektu konwencji. Następnie delegat **sowiecki** Litwinow oświadczył, że projekt przedstawiony przez sowiety może rozwiązać wszystkie kwestje zawarte w memorandum niemieckiem, przyczem zaznaczył, że projekt opracowany przez komisję oraz projekt sowiecki winny być rozpatrywane oddzielnie. Delegat **turecki** poddał myśl rozpatrzenia projektu sowieckiego, fińskiego i tureckiego przed przystąpieniem do drugiego czytania. Po wystąpieniach szeregu członków na rzecz programu prac, opracowanego przez komisję, **komisja zatwierdziła ten program** i postanowiła przystąpić w dniu jutrzejszym do rozpatrywania projektu sowieckiego.

PRZESILENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). W parlamencie odbywały się dzisiaj przed południem rozmaite konferencje. Z jednej strony obradował komitet fachowy w kwestji mieszkaniowej i w kwestji reformy sądownictwa, z drugiej zaś strony kierownictwo partji chrześcijańsko-społecznej odbyło konferencję, która była kontynuowana po południu. Jest możliwem, że już w godzinach wieczornych wyjaśnioną zostanie kwestja nominacji nowego szefa rządu.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe sądzą, że rozwiązanie przesilenia gabinetowego nastąpi **dzisiaj wieczór**. W nowym gabinecie będą przeważały **tendencje agrarne**. Stronnictwa agrarne oświadczają, że kierownictwo nowego gabinetu może być powierzone tylko jed[illegible] z [illegible] prowincjonalnych, nie zaś wiedeńskiemu. Jako kandydatów wymieniają naczelnika Styrji **Rintelena** i naczelnika Przedarulanji **Endera**.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Insbrucka, że w ubiegłą niedzielę naczelnik Przedarulanji p. Ender wygłosił dłuższą mowę na temat „Heimwehry i socjalistyczny Schutzbund". Zaznaczył on, że między obydwiema organizacjami istnieją **wielkie różnice**, ponieważ „Schutzbund" jest narzędziem partji socjalno-demokratycznej, podczas gdy „Heimwehry" nie stoją na usługach żadnej partji (?), lecz same stanowią partję. Socjalna demokracja Austrji popełniła wielki błąd przez to, że opuściła teren demokracji i konstytucji (?). Socjalni demokraci nie będą mogli się uskarżać, gdy pewnego dnia powstanie z „Heimwehry" **silna partja faszystowska**. Dr. Ender wystąpił następnie przeciwko agitacji monarchistycznej i wspomniał, że b. kanclerz **ks. Seipel starał się dojść do porozumienia z rodziną cesarską** w sprawie majątku Habsburgów. Rodzina cesarska nie zgodziła się jednak na żadne pertraktacje, ponieważ nie uznaje rządu republikańskiego w Austrji.

WŁOCHY FASZYSTOWSKIE JUDZĄ PRZECIW JUGOSŁAWJI

Białogród, 16 kwietnia (PAT). Ogłoszenie przez niektóre dzienniki włoskie rzekomych dokumentów stwierdzających, jakoby Jugosławja miała kontynuować swoje przygotowania wojenne, wywołało żywe oburzenie opinji publicznej i prasy. Dziennik „Prawda" wyraża zdziwienie, iż wogóle tego rodzaju wiadomości mogą się jeszcze ukazywać w prasie włoskiej po tylu dowodach pokojowości Jugosławji oraz jej dążeń do ustalenia przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami. Zresztą Jugosławja — pisze dziennik — żywi wobec Włoch i narodu włoskiego szczere uczucie przyjaźni. Dziennik podaje, że takie sposoby postępowania prasy włoskiej mogą jedynie zamącić atmosferę stosunków między obu krajami.

ZAMACH NA WICEKRÓLA INDYJ

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Delhi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano **zamachu na wicekróla Indyj** lorda Irwina i jego małżonkę. Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe oraz most drewniany, **przez który przejeżdżać miał pociąg z wicekrólem**. Pożar na szczęście spostrzeżono przez przyjazdem pociągu, wobec czego **zamach nie udał się.**

WALKI W CHINACH

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). „United Press" donosi z Iczang, że w przebiegu walk pomiędzy wojskami Hankau, a wojskami rządowemi odniosło rany trzech marynarzy angielskiego okrętu wojennego „Tern", zaś podczas innych walk pomiędzy chińskimi wojskami rządowemi, a wojskami Hankau został zraniony korespondent „United Press", który znajdował się w głównej kwaterze wojsk nacjonalistycznych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dwaj panowie B".
Czwartek: „Dwaj panowie B".
Piątek: „Dwaj panowie B".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Przedwiośnie".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Karman filozofji indyjskiej.

Piątek: prof. Tadeusz Biliński: Małżeństwo przyszłości (małżeństwo z koleżeństwa i inne).

WYKŁADY TUR

Związek robotników mięsnych (Potockiego 18)

Środa o godzinie 7 wieczór: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Polska przedrozbiorowa a Polska dzisiejsza".

Czwartek 18 kwietnia: Tow. **red. Wiesław Wohnout**: „Młodzież a wiedza". Początek o godzinie 7 wieczorem.

Robotnicze Koło Krajoznawcze TUR

Środa o godz. 7'30: Pogadanka o Tatrach (z przeźroczami).

KINOTEATRY

Bagatela: „Zuzia saksofonistka".
Corso: „Powrót z niewoli".
Nowości: „Awantura arabska".
Promień: „Miłość i łzy Szopena".
Sztuka: „W przeklętym domu".
Uciecha: „Pieniądz".
Wanda: „Ostatni monarcha".
Warszawa: „Ostrzegam".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 17 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży: „As i Murcio" — prof. Wyrobek, radjofonizował p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 17.00: Odczyt: „[illegible] Beskidu zachodniego: Gorce" — p. St. Leszczycki. 17.25: Odczyt: „Z dziejów myśli: Pierwsze zagadnienia" — dr. Fr. Kalicińska. 17.55: Transmisja muzyki słowiańskiej z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.35: Komunikaty. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30: Koncert z Katowic. — 21.35: Audycja literacka z Poznania. 22.00: PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Na zlot młodzieży socjalistycznej do Wiednia!

Polskę pracującą reprezentować będzie młodzież TUROWA

W dniach 12—14 lipca br. odbyć się ma we Wiedniu

II MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Ruch socjalistyczny, jak dowodzą m. in. wyniki wyborów w różnych krajach, poczynił w ostatnich latach nowe postępy.

Wraz z nim wzrosły ogromnie znaczenie i rola **socjalistycznych organizacyj młodzieży**, w których kształci się i dojrzewa do nowych zadań młode pokolenie robotnicze.

We wszystkich krajach, gdzie istnieje silny ruch socjalistyczny, działają, jako przednia straż, organizacje młodocianych, będąc źródłem nietylko nowych zastępów, ale nowej energji, nowych idei.

Mimo odmiennych warunków, w jakich znajduje się ruch robotniczy w poszczególnych krajach, organizacje młodzieży wszędzie jednaką mają historję, wszędzie podobne spełniają zadanie.

Kto widział tysiące młodzieży, maszerującej ulicami Amsterdamu w czasie I-go międzynarodowego zlotu w 1926 r., podziwiać mógł silną spójnię ideową, łączącą te szeregi, przybyłe z kilkunastu krajów Europy.

Zbliżający się zlot wiedeński będzie niewątpliwie dowodem znakomitego rozwoju „młodej gwardji proletarjackich mas“, będzie wielką manifestacją solidarności młodzieży robotniczej wszystkich krajów i przywiązania do socjalizmu.

„Czerwony Wiedeń“ uczyni niewątpliwie wszystko, aby uroczystości ze zlotem związane wypadły jak najwspanialej.

A uroczystości tych ma być cały szereg: w dniu 12 lipca zrana uroczystość otwarcia Zlotu z przemówieniami delegatów poszczególnych krajów oraz burmistrza Wiednia tow. **Seitza**, wieczorem obchody i akademje ze specjalnemi programami; w dn. 13 lipca — zgromadzenia młodzieży, na których przemawiać będą wodzowie austrjackiej klasy robotniczej tow. Bauer, Breitner, Renner itd., wieczorem uroczystość na placu sportowym i pochód z pochodniami przez miasto, wreszcie 13 lipca manifestacja międzynarodowa przed ratuszem wiedeńskim; przemawiać ma m. in. tow. Fryderyk **Adler**.

Przewidziane są ponadto zabawy na podwórzach nowych kolonij robotniczych, zbudowanych przez socjalistyczny magistrat, w których uczestnicy zlotu mają być pomieszczeni.

W godzinach wolnych uczestnicy będą mogli **zwiedzić wszystkie osobliwości Wiednia**, a przedewszystkiem podziwiać wspaniałe **instytucje opieki społecznej**, stworzone wysiłkiem klasy robotniczej.

Na zlot też licznie wybiera się młodzież „turowa“. Naturalnie, o ile warunki materjalne jej na to pozwalają. Koszt udziału w zlocie stosunkowo nie jest duży. Przejazd z Warszawy do Wiednia i z powrotem wraz z kosztem pobytu we Wiedniu oraz wstępem na wszystkie uroczystości wynosi **około 95 złotych**; a z miejscowości położonych blisko granicy (Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk) około 65 złotych.

Składając już teraz skromne oszczędności w organizacyjnej kasie oszczędności, młodzi „turowcy“ będą mogli dość licznie wystąpić na zlocie wiedeńskim, a nawet pokazać produkcje swoich zespołów śpiewaczych, deklamacji chóralnej, tańców itp.

Zapisy na zlot odbywają się jedynie za pośrednictwem organizacyj krajowych, u nas grupę zlotową organizuje organizacja młodzieży TUR.

Kom. Centr. Org. ml. TUR wydał specjalne kwestjonarjusze, które pragnący jechać na zlot muszą wypełnić i złożyć w sekretarjacie miejscowej Organizacji ml. TUR wraz z kwotą 20 zł. na poczet całej należności. Kwestjonarjusze te najpóźniej do 15 maja muszą wpłynąć do KC. A więc, młodzi towarzysze, już czas. Zapisujcie się na wyjazd do Wiednia na międzynarodowy zlot młodzieży!

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zapowiedziana na piątek 19 bm. popołudniu odbędzie się **w poniedziałek 22 bm.** o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) **Zastój w przemyśle budowlanym** — referuje tow. **Łapiński**; 2)**kryzys gospodarczy a położenie klasy robotniczej** — referuje tow. posel **Żuławski**; 3) **Święto 1 Maja**. Uprasza się wszystkie zarządy związków zawodowych o punktualne i niezawodne przybycie. **Rada Związków Zawodowych.**

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Domu Robotniczego w Tarnowie, ul. Goldhamera 83. Bratnie organizacje uprasza się o przybycie ze sztandarami.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu Oddziału grupy I odbędzie się w środę 17 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu organizacji. **Prezydjum.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się **w piątek 19 bm. o godzinie 5** popołudniu w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: **Przyczyny braku pracy w przemyśle budowlanym.** — Referują tow. posel **Żuławski** i tow. rm. **Łapiński.**

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się we środę 17 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wszyscy stolarze obowiązkowo powinni przybyć. **Zarząd.**

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 20 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. w lokalu TUR. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie kierowników sekcyj, 5) wybory nowego zarządu, 6) wnioski. W razie braku kompletu w wyznaczonym terminie zebranie odbędzie się o 6'30 bez względu na ilość obecnych członków. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej org. młodz. TUR. **Za Zarząd Org. młodz. TUR: S. Rzeźnik**, przew. **T. Gąsior**, sekr.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU INTENDANTURY WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE, pracujących przy ul. Bosackiej 5, odbędzie się 25 bm. o 4 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.



Wydawca: **Emil Haecker**. — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak**. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.